

Likantropia pod psychiatryczną łupą

18 kwietnia 2014

Lecząc pacjenta przekonanego, że jest wilkołakiem, zafrapowany dr Jan Dirk Blom z Uniwersytetu w Groningen postanowił zgłębić literaturę przedmiotu. Holenderski psychiatra stwierdził, że od 1850 r. opisano 56 przypadków ludzi wierzących w przemianę w zwierzę, a 13 z nich spełniało kryteria klinicznej likantropii. Pozostali mieli urojenia dotyczące bycia m.in. psem, żabą, pszczołą czy wężem boa.

„Spodziewałem się znaleźć większą liczbę przypadków, bo w podręcznikach dość często wspomina się o likantropii” – wspomina autor artykułu opublikowanego na łamach „History of Psychiatry”. „W praktyce klinicznej wiele przypadków może być pomijanych, bo psychiatrzy nie są wystarczająco świadomi istnienia oraz unikatowości tego zaburzenia”, które generalnie uznaje się za niezwykle przejaw innej choroby. Dokonując przeglądu 56 historycznych urojeń przemiany w zwierzę, Blom stwierdził np., że u 25% pacjentów zdiagnozowano schizofrenię, u 23% depresję psychotyczną, a u ok. 20% zaburzenie afektywne dwubiegunowe. Wśród chorych znalazły się 22 kobiety i 34 mężczyzn. Objawy utrzymywały się od godziny do kilkudziesięciu lat.

Pierwszy przypadek klinicznej likantropii opisano w 1852 r. Publikacja dotyczyła mężczyzny przyjętego do szpitala dla umysłowo chorych w Nancy. By udowodnić, że stał się wilkołakiem, pacjent rozchyłał palcami usta i pokazywał wielkie, w swoim mniemaniu, kły. Narzekał też na pokryte sierścią ciało. Twierdził, że chce jeść wyłącznie surowe mięso, ale gdy mu je podano, odmówił, twierdząc, że jest za mało zepsute.

Inni chorzy wspominali o podobnych urojeniach. Spoglądając w

lustro, jedna z osób widziała w nim wilczy łeb, inna pacjentka czuła wyrastające ze stóp pazury.

Kiedyś likantropię próbowano wyjaśniać metafizycznie, dziś wskazuje się jednak na obszary odpowiadające za tworzenie schematu ciała. Do wykrycia anomalii w różnych rejonach mózgu można by co prawda wykorzystać badania obrazowe, ale jako że likantropia występuje często równolegle z innymi chorobami psychicznymi, wg Bloma, najlepiej zająć się zaburzeniem, które leży u podłoża tego wszystkiego.

Autor: Anna Błońska

Na podstawie: Live Science

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)